

Dławimy się negatywną moralnością

12 lipca 2023

Ze wszystkich środków wykorzystywanych do ograniczania prerogatyw politycznych – prawa, moralności, ekonomii i technologii – moralność jest prawdopodobnie najbardziej niebezpieczna. Obecnie pozbawiona jest jakiegokolwiek transcendencji, zmutowała w „moralin” (Nietzsche) i doprowadziła do tego, co Arnold Gehlen trafnie nazwał „hipermoralnością”, tj. hipertrofią moralności.

Dobro wspólne jest celem politycznym, który można osiągnąć jedynie za pomocą środków politycznych. Nawet jeśli udaje się, że działa wyłącznie w imię „wartości” i postulatów „moralnych”, to należy szukać politycznych interesów i celów, które są za nimi sposób ukrywane.

Nowa moralność opisuje czym powinno stać się społeczeństwo

Dawna moralność określała indywidualne zasady postępowania. Społeczeństwo było rzekomo lepsze, jeśli ludzie, którzy je tworzyli, zachowywali się dobrze. Z drugiej strony, nowa moralność chce moralizować samo społeczeństwo. Poprzednia moralność mówiła ludziom, co mają robić; nowa opisuje, czym i jakie powinno być społeczeństwo. To już nie tyle ludzie powinni zachowywać się dobrze, co społeczeństwo musi stać się bardziej „sprawiedliwe”. Innymi słowy, postulat moralny został przeniesiony na świat w ogóle. Zamiast moralnych podmiotów, chcemy „moralnych” sytuacji, czyli takich, które odpowiadają społecznym kanonom dominującej ideologii. Całość społeczna jest teraz reinterpretowana w świetle bytu-myśli. Z tego powodu współczesne społeczeństwa mogą być jednocześnie hiperpobłażliwe i hipermoralne, niosąc wszechobecny moralizm

propagowany przez ich pobożnych wyznawców, misjonarzy i cnotliwych. Potępiana przez Gehlena „hipermoralność” prowadzi do sytuacji, w której idee i fakty są oceniane wyłącznie na podstawie ich ideologicznej przydatności.

Prawo jest skażone moralnością

Chantal Delsol ma rację, gdy twierdzi, że „orgia cnoty, której dziś doświadczamy, oznacza, że moralność stała się religią”. Pierwotnie jednak moralność nie miała nic wspólnego z religią. Religie starożytności stanowiły sferę wierzeń i rytuałów, a nie moralności, która – jak pokazuje etymologia – najpierw dotyczyła moralności (obyczajów), następnie odnosiła się do towarzyskości, a później do filozofii. Połączenie religii i moralności, które dziś wydaje się nam tak naturalne, było aktem religii odkupienia: Bóg monoteizmu jest Bogiem moralnym i dlatego Friedrich Nietzsche mógł ogłosić „śmierć Boga” dopiero po przedstawieniu genealogii moralności (dla niego moralność jest po prostu sposobem sprawowania władzy). Całkowicie oderwana od konkretnego moralność ustanowiła przede wszystkim abstrakcyjne podstawowe zasady. Wreszcie, zanieczyściła prawo, rozwijając koncepcję sprawiedliwości, która opierała się bardziej na duchu Tory, byciu-myśli, niż na greckiej koncepcji nomosu. Nie chodzi już o to, by każdy otrzymał to, co mu się należy i by zachęcać ludzi do czynienia dobra, ale o zmianę świata tak, by stał się bardziej „sprawiedliwy”. Jest to podstawa ideologii praw człowieka.

Towarzyszy temu również ciągłe pomieszanie moralności prywatnej i publicznej. Przyjęcie jednej osoby ubiegającej się o azyl jest aktem dobroci; przyjęcie milionów kosztem ludności przyjmującej jest aktem przestępczym. Nadstawianie drugiego policzka i miłowanie wrogów to szlachetne postawy, ale politycznie samobójcze. Kwestia imigracji nie dotyczy już wspólnego dobra, ale moralnego współczucia. Idea „wiecznego długu” Europy wobec wszelkiego rodzaju „ofiar” również nie jest ideą polityczną, ale moralną.

Nowy Porządek Moralny

Dziś, jak pisze Pierre Manent, „powszechne chrześcijańskie kaznodziejstwo coraz bardziej zbiega się z religią obrazu Boga”. Kiedy mówi się o obowiązku „pomocy bliźniemu”, oczywiste jest, że dąży się do przeniesienia tego, co bliskie, na to, co dalekie. Równolegle Eros został odłożony na bok na rzecz Agape: „Miłujcie się wzajemnie” (J 13:34), ustanowione bez dalszych wyjaśnień, jest zasadą uniwersalistyczną. Humanistyczny uniwersalizm przetwarza chrześcijańskie cnoty miłości, współczucia i równości. Pokuta jest zjawiskiem moralnym: mea culpa, spowiedź, proszenie o przebaczenie na kolanach. Jest to ideologia skruchy, ożywiona urazą i mająca na celu zaszczepienie poczucia winy i skłonienie do samozaparcia.

W swojej komedii Don Juan, czyli Kamienny gość (1655) Molier stwierdza: „Hipokryzja jest wadą, która weszła w modę, a wszystkie wady, które wchodzi w modę, są uważane za cnoty”. „Kto mówi, że ludzkość chce oszukiwać...” (Carl Schmitt cytuje Pierre’a-Josepha Proudhona). Dziś świat wpadł w ręce niebezpiecznego gatunku „dobroczyńców ludzkości”. Nawet wojny stały się „wojnami humanitarnymi”. Nowy Porządek Świata to przede wszystkim Nowy Porządek Moralny.

Tę wzbierającą falę moralności można zaobserwować we wszystkich dziedzinach. Niezależnie od tego, czy chodzi o produkcję literacką, filmową czy relacje między mężczyznami i kobietami, wszystko musi teraz przejść przez sito filtrujące „moralności”. Moralność to skrucha. Moralność to żądanie przyjmowania wszystkich imigrantów. Moralność to terapia przytulania dla złoczyńców. Moralne są te polityki, które faworyzują mniejszości, a nie pracowników. Nienawiść do historii, będąca siłą napędową Kultury Kasacji, tłumaczy się tym, że historia nie jest moralna: jest tragiczna, a to, co tragiczne, sprzeciwia się moralności. Szaleństwa teorii gender same w sobie są częścią moralnego przedsięwzięcia mającego na

celu przekonanie, że sprawiedliwość pokrywa się z równością płci, bez słowa o sposobie produkcji, o którym wiadomo, że generuje nierówności społeczne i wynikający z nich podział na klasy.

Etyka kontra moralność

Ostatecznie nie liczy się już prawda i fałsz, ale dobro i zło. Obóz dobra kontra obóz zła. Rządząca ideologia postrzega siebie jako królestwo dobra, dlatego demonizuje swoich przeciwników. W przeszłości moralność bywała czasem opresyjna. Teraz pokrywa się z królestwem głupoty i kazań moralnych z USA. Jesteśmy świadkami imponującego powrotu anglosaskiego purytanizmu. Wczoraj był to ruch wstrzemięźliwości, dziś jest to liga cnoty. Ostateczny cel zawsze pozostaje ten sam: zastąpić wertykalność horyzontalnością, mizoginię mizoandrią, patriarchat matriarchatem, to, co zakorzenione, monadami hors sol, nieprzywiązanymi do rzeczywistości; to, co realne, wirtualnym, autentyczne – sztucznym, narody – jednostkami, bohaterów – ofiarami, wolę sprostania przeznaczeniu – poddaniem się przeznaczeniu rozumianemu jako pokuta.

Należy jeszcze odnieść się do różnicy między moralnością a etyką. Ta ostatnia, nierozzerwalnie związana zarówno z konkretnym kontekstem (ethos/ethnos), jak i estetycznym światopoglądem, bardzo różni się od moralności w jej dzisiejszym rozumieniu. Moralność ustanawia zasady, etyka podaje przykłady; moralność jest uniwersalna, etyka nie. Etyka opiera się na honorze, moralność na abstrakcyjnym słowie. Moralne wykroczenie jest grzechem; etyczne wykroczenie wyraża brak postawy. Nie możemy przeciwstawiać się rozrastającej się dziś moralności immoralizmem, lecz etyką honoru, odwagi i pewności siebie.

Autorstwo: Alain de Benoist

Tłumaczenie i opracowanie: Matthäus Golla

Źródło zagraniczne: „Wir Selbst. Zeitschrift für nationale

Identität“ z 12.05.2023 r.

Źródło: MyslPolska.info

0 autorze

Alain de Benoist (ur. 1943 w Saint-Symphorien, obecnie część Tours) studiował prawo konstytucyjne, religioznawstwo i filozofię. Jako twórca think-tanku GRECE, utworzonego w 1968 roku, jest współzałożycielem francuskiej Nouvelle Droite (Nowej Prawicy). De Benoist pracuje jako dziennikarz i filozof w Paryżu. Jest redaktorem tradycyjalistycznych magazynów książkowych „Nouvelle École” i „Krisis”, a także stałym autorem dwumiesięcznika „éléments”. Jego ponad 100 książek zostało przetłumaczonych na wiele języków. Jego najważniejsze publikacje to dwutomowe dzieło From the Right Viewpoint oraz manifest Revolt of Cultures. Warto również wspomnieć o kluczowych pracach Cultural Revolution from the Right i Against Liberalism, opublikowanych przez Jungeuropa Verlag. Alain de Benoist jest czołową postacią europejskiej szkoły myślenia, której cel wydaje się równie jasny, co dalekosiężny: przewyciężenie neoliberalnego i lewicowo-liberalnego myślenia ze wszystkimi jego paradygmatami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi.